

KWIRNER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Pakty o nieagresji z Rosją Sowiecką

Podczas ostatniego kwartalcia rozrosła się na miarę wszechświatową potęgą mocarstwa Japonii. Kult woli w życiu osobistym; kult państwa w życiu publicznym; cześć dla tradycji i dla bohaterstwa — oto duchowe składniki siły narodu. Umiejętności uchowania rodzimych pierwiastków cywilizacyjnych i przyszczenie na nich kultury technicznej ludów Zachodu zapewniły Japonii dzisiejszą pozycję militarną i gospodarczą w świecie.

Ustrój społeczny stanowi tam przykład współzycia azjatyckiej duszy z europejską techniką. Z pomyślniej powyższej symbiozy wynika, że dzisiejsze imperjum „Wschodzącego Słońca” zajęło jedno z najpocześniejszych miejsc wśród organizacji państwowych naszego globu.

Nadmiernie zagęszczona, 63-miljonowa ludność Japonii jest na Dalekim Wschodzie kotłem o wysokim i wciąż wzrastającym ciśnieniu pary. Rozum stanu każe szukać dla tej pary ujścia, nie dopuszczając o katastrofy. Terenem ekspansji dla rojowiska ludzkiego z archipelagu wysp japońskich jest przede wszystkim Mandżuria. Już ziemie położone na północ od Amuru stają się niedostępne, ze względu na ostry klimat i kolonizacyjny dla przy-
wiecznie kwitnących wiśni.

Zwycięska wojna z carską Rosją w roku 1905 dała Japonii aneksję półwyspu Liao-Tung z Portem Artura, oraz otworzyła możliwość późniejszego wcielenia Korei. Wreszcie miała za skutek trwałe usadnienie się w Mukdenie i południowej Mandżurji.

Obecnie, po upływie 27 lat, wypadło synom kończyć dzieło ojców. Chodzi mianowicie o faktyczne opanowanie niezależnie od postaci politycznej, całego terenu Mandżurji; kraju o rozciągłości niemal trzykrotnie większej, niż Rzeczpospolita Polska z rzadkiem zaludnieniem dwudziestu kilku milionów głów.

Nietylko niezbędny teren kolonizacyjny mają na oku Japończycy przy tem zamierzeniu. Przyszłość mocarstwa Japonii każe jej stanąć mocną stopą na kontynencie wschodniej Azji i ze względu na Rosję Sowiecką. Ostatnia rozpoczęła, jak wiadomo, szeroką propagandę komunistyczną w Chinach, przy równoczesnym pobudzaniu uczuć religijnych i plemiennych innych ludów azjatyckich przeciw wszelkim imperjalizmom; oczywiście za wyjątkiem tego jednego, jaki gotowa jest nieść czerwona armia sowiecka na swych bagnietach sąsiadnym narodom.

Program polityczny Sowieców doskonale godzi z sobą obie te sprawy, istotnie przeciwstawne sobie; prowadzi się je nierazko na dwu graniczących z sobą terenach.

W przeciwstawieniu do powyższego Japonia chce pozostać wyłączną siłą organizacyjną i ogniskiem autorytetu dla ziem, które omywiają od wschodu fale Oceanu Spokojnego. By skutecznie narzucić swą wolę pobratymczym ludom Azji — musi ona przedtem złamać sowieckie parcie na wschód; musi się przeciwstawić zdecydowanie Rosji bolszewickiej, jako apostołowi idei komunistycznej i jako podżegaczowi fanatyzmu religijnego, oraz nacjonalizmu wśród przedstawicieli żółtej rasy.

By tego dopiąć Japonia zniewolona jest przewagę militarną Sowieców nad innymi ludami zaćmić własną potęgą wojenną i państwową. Chce to uczynić właśnie teraz, gdy polityka sowiecka zwraca się coraz wyraźniej i zupełnie w stronę Azji, rozwijając tam nadzwyczajną ruchliwość i przedsiębiorczość.

Dzisiaj dysproporcja sił wojskowych Japonii i Sowieców nad Amurem jest oczywista. Zdaje się tedy rzeczą niewątpliwą, że rzuconej przez Japonię rekwizycie Czerwona Rosja nie podejmie; przynajmniej na polu militarnym i w czasie najbliższym. Ale na dalszą metę musi tu dojść między współzawodnikami do zdecydowanej rozgrywki, gdyż nacisk Japonii na Mandżurję i na konieczności państwowe rosyjskie we wschodniej Azji postępować będzie nadal. Logika życia

jest nieunikniona. Sowiety czeka, bądź kapitulacja z ich światobórczej polityki w Azji, bądź wojna z Japonją.

Wiedzą o tem — i przedewszystkiem właśnie ta wiedza — stała się matką paktów o nieagresji pomiędzy Rosją a państwami położonemi na jej zachodnich granicach. Rosja Sowiecka podąża do zabezpieczenia sobie tyłów na moment walki orężnej z Japonją; walki którą przewiduje, jako rzecz prawdopodobną, konieczną, być może bliską.

Jakież znaczenie praktyczne, życiowe, posiada dla nas fakt zawierania dziś przez Sowiety paktów o nieagresji kolejno z państwami międzymorza Bałtycko-Pontyjskiego?

Niepodobna odmówić tym wypadkom znaczenia, jeżeli nie bezpośredniego może, to jako znamionom oczywistych innych faktów, doniosłych już samych w sobie.

Myśl polityczna i gospodarcza Zachodu uzna, trzeba przypuszczać, w paktach o nieagresji stwierdzenie oczywistości, że energia Sowieców, rozlewająca się na kontynencie azjatyckim została zahamowana przez Japonję i, że dorobek historyczny Rosji w okręgu Władywostoku, oraz nad Amurem współczesność postawiła pod znak zapytania. „Okno na wschód” wybite ongiś przez carską Rosję podlega dziś ryzyku zatrzęsnięcia, a nimb rosyjskiej wielkości i siły, niezbędny dla skutecznej propagandy w Azji, gaśnie w cieniu bliższej i większej potęgi: Japonii.

Jakież z tego konsekwencje doraźne? Najważniejsza może, to konieczny wzrost zaufania Zachodu do sytuacji państw środkowo-wschodniej Europy. Opinia irzestanie te państwa
ja straż przednią cywilizacji śródziemnomorskiej, wystawianą stale na ryzyko napaści bolszewickiej.

Zasada współczesności w zawieraniu paktów o nieagresji i identyczności niemal tekstów tych umów doda znakomicie wagi odnośnym aktom międzynarodowym i zawiąże jeden więcej węzeł solidarności pomiędzy państwami, które akty te negocjowały z Sowieciami.

Należy się spodziewać, że wzrost zaufania Zachodu do pozycji państw wschodnio-europejskich przeniesie w następstwie i bardziej liberalną politykę ekonomiczną, oraz kredytową wobec nich.

W związku z tem winnaby się zaakcentować również praca zbiorowa na polu gospodarczym, zmierzająca do przezwyciężenia obecnego kryzysu.

Spodziewać się należy osłabienia dążeń ciasno-egoistycznych poszczególnych państw i narodów. Stan obecny osamotnienia i wzajemnego boczenia się państw na siebie winienby ustąpić miejsca nawrotowi do metod szerszej i szerszej współpracy międzynarodowej.

Rogatki celne zaczęły w ostatnich czasach coraz bardziej upodabniać Europę współczesną do średniowiecznej. To samo dałoby się rzec o skłonności niektórych państw — do magazynowania nieprodukcyjnego kapitałów w miejscach domniemania najbezpieczniejszych z wielką szkodą dla rynku pieniężnego ich ojczyzny.

Akcja powyższa, choć w dużej skali, jest niczem więcej, jak średniowiecznym zakopywaniem do ziemi beczek złota w przededniu oczekiwanych zamieszek i wojen.

Należy przewidywać, że obecna krótkowzroczna metoda państw ratunku w pojedynkę przed kryzysem (sauve qui peut!) ma się ku końcowi. Niebo polityczne, zachmurzone na Dalekim Wschodzie, wyprzedzi się może nieco nad naszymi głowami; a wówczas spłynie na ludzi spokój i zastąpi podniecenie umysłów, stwarzając dziś tak ciężką i nieprzenikliwą atmosferę nad Starym Światem.

A. C.

TELEGRAMY

Nankin bombardowany przez flotę japońską

LONDYN, 1.2. 5 kontrtorpedowców japońskich przyplęnęło do stolicy Chin, Nankinu. Okręty japońskie rozpoczęły bombardowanie fortyfikacji Nankinu. Wśród ludności powstała panika. W Nankinie ogłoszono stan oblężenia.

LONDYN, 1.2. Z Nankinu donoszą, że japońskie okręty wojenne rozpoczęły o godz. 23.15 bombardowanie Nankinu. Strzelcy marynarki japońskiej wyładowali pod osłoną ognia z dział okrętowych. Obecnie toczą się zażarte

walki artyleryjskie i budują nowe umocnienia polowe. Srowadzono ciężką artylerię i działa przeciwlotnicze.

krążowniki i 3 kontrtorpedowce, chińscy — 3 kanonierki, Anglja zaś i Stany Zjednoczone po jednej kanonierce.

Nankin po zbombardowaniu

NANKIN, 1.2. — O godzinie 0.40 ustało ustało bombardowanie Nankinu przez krążowniki japońskie. Komendant japońskich sił morskich oświadczył, że to była „demonstracja” wobec ruchów wojsk chińskich, mająca na celu przestrzeżenie chińczyków.

Szkody, jakie wyrządziło bombardowanie, nie dadzą się jeszcze obliczyć, w każdym razie są wielkie, gdyż pociski padały częściowo na najgęściej zamieszkałe dzielnice. Poza tem wiele pocisków padło na fortyfikacje.

Transporty wojsk angielskich i francuskich

SZANGHAJ, 1.2. Krążownik angielski „Suffolk” przybył do Szanghaju i wysadził na ląd oddział strzelców morskich.

Generalny konsul francuski oświad-

czył, że przybył batalion wojsk z Tien-Tsinu. Wobec tego garnizon zagraniczny koncesji francuskiej i międzynarodowej będzie liczył ogółem 12 tysięcy ludzi bez policji i oddziałów morskich.

Rząd angielski protestuje

LONDYN, 1.2. Rząd angielski zwrócił się wczoraj do ambasadora angielskiego w Tokio z poleceniem, ażeby zaprotestował u rządu japońskiego przeciwko zarządzeniom, podjętym zbyt późnie w Szanghaju przez wojska japońskie, oraz przeciwko używaniu przez dłuższy okres czasu koncesji

międzynarodowej jako podstawy operacji wojskowych. W proteście swoim swoim rząd angielski utrzymuje, iż japończycy posunęli się w swych zarządzeniach, podjętych w Szanghaju, dalej, niż to było konieczne, narażając w ten sposób na niebezpieczeństwo życia obywateli angielskich.

Nieoficjalne prowadzenie wojny

NANKIN, 1.2. Ze źródła dobrze poinformowanego donoszą, że decyzja o powiedzeniu wojny, powzięta została przed przeniesieniem siedziby rządu narodowego do Layang, wykonanie jej jednak będzie zawieszono, w oczekiwaniu rozwoju wydarzeń w Szanghaju. Sądzą tu obecnie, że mające nie-

bawem nastąpić przybycie do Szanghaju posiłkowych wojsk amerykańskich i brytyjskich, może wpłynąć uspokajająco na sytuację i otworzyć drogę do załatwienia konfliktu. W konsekwencji możliwa jest rzeczą, że decyzja o wypowiedzeniu wojny nigdy nie będzie wprowadzona w życie.

Katastrofa na linii Paryż - Medjolan

MONTEREAU, 2.2. — Pociąg pociesny Paryż — Medjolan wykołcił się na dworcu w Montereau. Palacz został zabity, 5 osób odniosło rany;

jeden wagon uległ zniszczeniu, dwa zaś przewróciły się na tor. Szkody materialne są, zdaje się znaczne.

Czy jesteś

członkiem L.O.P.P.?

Nowy zarząd lubelskiego Klubu Lotniczego

Dnia 29 b. m. w lokalu L. O. P. P. (Powiatowa 1), odbyło się walne zebranie lubelskiego Klubu Lotniczego. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi dokonano wyborów nowego. W skład zarządu wchodzi p. inż. G. G. G. — prezes, p. K. Różański — vice-prezes, p. H. Różański — sekretarz, p. E. Hosiowska — zast. sekr., p. J. Kruk — skarbnik. Kierownikami poszczególnych sekcji zostali, p. A. Cieński — budowy awionetek, p. J. Arkuszewski — szybowców,

p. Z. Kruk — szkoły pilotażu, pilot p. Żurkowski — latania, p. K. Pieniążek — propagandy, p. M. Krukowski — kultury i oświaty, pilot p. W. Szulczewski — sportowej, p. Z. Kruk — dochodów niestających. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. M. Sowa, J. Czaplinski, W. Abramowicz. Obowiązki Sądu Rozjemczego pełnią pp. inż. S. Januszewski, inż. J. Rudlicki, J. Fiodoroff.

KONFERENCJA OKR. ZW. MŁODZ. WIEJSKIEJ w Lublinie

Przed kilkoma dniami odbyła się w Lublinie konferencja prezesów i sekretarzy Kół Młodzieży Wiejskiej okręgu lubelskiego. Zjechało 47 delegatów, reprezentujących 18 kół. Prócz tego obecni byli: inspektor samorządu pow. lubelskiego — P. Typiak, przedstawicielka Centralnego Zw. Młodz. Wiejskiej kol. H. Brzuskowa, prezes woj. Zw. Młodz. Wiejsk. kol. J. Mazurkiewicz oraz kilku studentów, członków koła zagadnień wiejskich — Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Zebraniu przewodniczyła kol. H. Pulińska (Kolo Mł. Wiejsk. — Dębówka). Jako pierwszy punkt porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie z działalności poszczególnych kół, zdawane przez prezesów. Sprawozdania te były niezbitym świadectwem wielkiej żywotności naszych najmłodszych ogniw organizacyjnych, które często, niezrażając się przeciwnościami czysto ze strony nieświadomych jednostek starszego społeczeństwa, czy wrogosposobionych do naszej organizacji czynników, wciąż postępują naprzód, dążąc do

mocarstwowej Polski, opartej na trwałych podstawach młodej wsi. Następnie kol. B. Drwał, instruktor Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej, zreferował plan pracy na następny okres czasu, uzupełniony przez kol. Wł. Muszyńskiego w dziale P.W. i W.F. Nad planem pracy wywiązała się ożywiona dyskusja, świadcząca o dużym wyrobieniu organizacyjnym naszych związków. Z kolei kol. H. Brzuskowa wygłosiła referat na temat „Zadania kobiety w dobie współczesnej”. Już sam fakt, że referentka jest specjalistką w dziedzinie pracy koleżanek Zw. Mł. Wiejsk., jak również aktualność tematu obudziły wielkie zainteresowanie nie tylko wśród delegatek, ale także delegatów — zainteresowanie, które nie zostało zawiedzione. Na zakończenie poruszono szereg spraw organizacyjnych, związanych z uruchomieniem przy Okr. Związku Mł. Wiejsk. sekcji: samorządowej, spółdzielczej i oświatowej, jakoteż zorganizowaniem kursu oświatowego w Zemborzycach.

Wędrowki po Lublinie

Kilka dni temu na jednej z bocznych ulic Lublina powstało nagle zbiegowisko. Krzyk. Policja. „Łapać złodzieja!” Wszyscy obecni (za wyjątkiem mnie, tym razem nie przyszedłem z pomocą porządkowi społecznemu) rzucili się w pościg za złoczyńcą. Po chwili zauważyłem schwytanego przestępcę, kończącego przeżuwać swój corpus delicti, dwie bułki... Poszedłem dalej. Złapał złodzieja, co w tem dziwnego? Tysiące typów niepewnej, lub mocno „pewnej” kondyty codziennie wędruje za kratki. Ciekawym jednak, co to było, gdyby pewnej pięknej chwili cała ludzkość znalazła się w kryminale. Nie oburzajcie się drodzy Czytelnicy. „Kto z was bez grzechu, niech mi zładnie pido”. Przecież właściwie to my wszyscy kradniemy. Nie. Nieprawda! Dobrze, za chwilę dowiodę Wam, że niemasz bezwzględnie uczciwego człowieka na tym ziemskim padole. Ale i to prawda, że niema ani kodeksu, ani Sędziego, któryby mógł nasze przestępstwa sądzić. Że kradną — kasiarze, złodzieje, bandyci — kradnie cały demimonde — zrozumiacie, z tego żyją i traktują to że tak powiem fachowo.

bardziej mistrzowski i bezczelny niż dzidziej? W 1917 roku konserwatorjum berlińskie rozpisalo konkurs na najlepszy utwór muzyczny. I co się okazało, praca nagrodzona pierwszą nagrodą, była zlepkim tysiąca oper, sonat, preludjów i t. p. Należy zaznaczyć, że muzyk może zupełnie prawnie wziąć 3 takty z każdego utworu do swojej kompozycji. Przecież to są drwiny. Przyjrzyjmy się bliżej naszej starej zidjociałej planecie, która mruga z ukontentowania i nabija się ze swych głupich mieszkańców. Ukonstytuujmy się. Uprawnijmy nasze nieprawości. Zeorganizujmy nasze kodeksy, zmienimy punkt ciężkości naszego sumienia. Do sądu ostatecznego daleko, a przecież nieopłaca się wodzić po różnych apelacjach, kasacjach, by potem wysłuchać wyroku trąby jeryhońskiej. A Dobrem (przez duże „D”) byłoby ludzkie prawo, które złodzieja bułek i „karbonarjusza” węglą kolejowego nie umieszczało w więzieniu. Czyż zabierając mu wolność, nie jesteśmy w położeniu bankruta skarżącego ubogiego szewca o grosze. Prawda? St. G.

Zmiany w sądownictwie

Jak się dowiadujemy z urzędowych źródeł p. sędzia grodzki Stanisław Srednicki został przeniesiony z Janowa do Częstochowy, zaś p. sędzia grodzki Józef Milarski — z miejscowości Sobienie-Jeziory do Garwolina.

Młodociany „potokarz”

(1) Sąd Grodzki w Lublinie rozpatrywał sprawę karną przeciwko 17 letniemu Janowi Ziembie, zamieszkałemu na Tatarach, oskarżonemu o kradzież worka pszenicy z wozu. Ziemia mimo swych 17 lat, był już pięciokrotnie karany. Sąd z uwagi na młody wiek wykolejeńca, skazał go tylko na 3 miesiące więzienia.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dziś w środę „Ulica” od 40—2.50 gr. W czwartek o g. 7 dla wojska „Ulica”. 6-go lutego w Tow. Muzycznym odbędzie się dawno oczekiwana Wielka Doroczna Reduta Artystów Teatru Miejskiego. Szczegóły w afiszach. Wejście 2.50 zł. Początek o 11 wiecz. Bilety w kasie Teatru a przed Redutą przy wejściu na salę.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś „Ulica”. KINO „CORSO”. Dziś „Narceczona z loterii”. KINO „PALACE”. Dziś „Trująca usta” i „Wesoły wdowiec”. KINO „ADRJA”. Dziś „Czarny orzeł”. KINO „ITALIA”. Dziś „Grzeszna kobieta” i „O czym śnią dziewczęta”. KINO „UCIECHA”. Dziś „Bandyta” i „Wśród nieznanych ludźców”. KINO „VENUS”. Dziś „Tragedja kochanków”. KINO „ZNICZ”. Dziś „Niewolnicy życia”. KINO „ERTEPEDE”. Dziś „Wśród dzikich ludzi”

KRONIKA

— **Kalendarzyk zebrań Kół BBWR.** W liczny tygodniu w lokalu Sekretariatu Rady Grodzkiej BBWR. Złota 2 m. 4 odbędzie się następujące zebrania: 3 lutego godz. 18-ta Zebranie Zarządu Koła Metalowców. 3 lutego godz. 18-ta Zebranie Ogólne Koła Rzemieślników Budowlanych. 4 lutego godz. 17.15 Zebranie inauguracyjne Sekcji Kulturalno-oświatowej Rady Grodzkiej. 5 lutego godz. 18-ta Zebranie ogólne Koła Metalowców. — **Akademja w Uniwersytecie.** Z okazji 10-jej rocznicy pontyfikatu Jego Świętości Papieża Piusa XI, odbędzie się w auli uniwersyteckiej dnia 14 lutego o godz. 18.30 Uroczysta Akademja. — **Wieczór Kazimierzy Rychterówny.** Biesiada artystyczna w najwznioślejszym stylu jest każdy wieczór świetnej artystki słowa K. Rychterówny. Owa doroczna „godzina poezji” jest prawdziwym utworem.

— **Ciekawy odczyt.** Dziś o godzinie 8-jej wieczorem w 7 auli K. U. L. dr. Marjan Morawski wygłosi odczyt p. t. „Duchowość i nieśmiertelność duszy ludzkiej”. Wstęp wolny. — **Z Legji Podchorążych Rezerwy.** Dyżury członków Zarządu Lubelskiego Koła Podchorążych odbywają się w każdy czwartek od godz. 4 m. 30 do godz. 5 m. 30 w lokalu Biblioteki wojskowej O. K. II. — Szpitalna 12. Podczas dyżurów przyjmuje się zapisy nowych członków i załatwia wszelkie sprawy organizacyjne. Zarząd Koła zwraca się do wszystkich podchorążych rezerwy z prośbą o wypełnienie ankiety dotyczącej się traktowania podchorążych w pułku. Dane zebrane tą drogą, będą użyte jako materiał przy opracowaniu prymatyki służbowej podchorążych rezerwy, której brak tak się odczuwa. Blankiety można dostać podczas dyżurów. — **Walne Zebranie Zw. Rezerwistów** odbędzie się w dniu 7 b. m. o g. 11.30 w pierwszym i o godz. 12-jej w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej 12, odbędzie się doroczne walne zebranie członków związku z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniem, 6) plan działalności na rok 1932, 7) wybory zarządu, 8) wybory komisji rewizyjnej i 9) wolne wnioski.

— **Zebranie członków Spółdzielni Legionowej** w lokalu Związku Legionistów, (ul. Szpitalna 12) odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 10-jej rano w pierwszym terminie, o godz. 10.30 w drugim terminie bez względu na liczbę obecnych. — **Zabawa dziecięca.** Dn. 7 lutego b. r. o godz. 3 odbędzie się w sa-

ram złożą się: orkiestra, zespół miodolubów, tańce ludowe, tańce pierrotów, kosze szczęścia, gry, zabawy i różne niespodzianki. Czysty dochód przeznaczony na świetlicę Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Oddział w Lublinie. 5, 6, 7 — **Pozwolenia na broń palną krótką** na rok 1932 wydawane są w Starostwie Grodzkim w godzinach przyjęć dla stron codziennie włącznie od dnia 10 b. m. Od każdego pozwolenia na broń krótką pobierana jest opłata w wysokości 2 zł. na rzecz bezrobotnych. — **Goleoład w Lublinie.** Onegdajsza goleoład w Lublinie spowodowała szereg wypadków, z których nie wszystkie kończyły się jedynie potłuczeniem kolana lub nie kolana. Mieczysław Wąsala przechodząc około godz. 3-jej rano obok kina „Corso” padł tak nieszczęśliwie, że zwichnął nogę w kolanie. Ulice należy posypywać piaskiem! — **Skutki wichury.** Wichura szalejąca onegdaj w Lublinie dała się odczuć głównie na przedmieściach, gdzie porzywała wiele sztyldów, a na Wrotkowie zwała kilka kominów. — **Historja „golebiarzy”.** „Golebiarze” są specjalnym gatunkiem ludzi. Najmilszem ich zajęciem jest łazenie po dachach, machanie rękami i gwizdanie na dwóch palcach. Specjalnością najzagorzalszych „golebiarzy” jest zdobywanie „per las et nefas” cudzych ptaków. P. Władysław Pawalec padł ofiarą zamiłowanego „hodowcy”, który zabrał mu z komórki (Al. Raclawickie 37) 10 sztuk gołębi wartości 30 zł. — **Złodziej w potrzasku** (1) Od pewnego czasu na terenie Lublina, grasował jakiś nieuchwytny złodziej, „obrabiając” sklepy i mieszkania. Okazało się, że jest to mieszkaniec miasta Lublina, Edward Makulec. Udowodniono mu szereg kradzieży, a między innymi okradzenie sklepu przy ulicy Narutowicza 24. Sąd skazał niebezpiecznego złodzieja na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Zgrzyty lubelskie

W SPRAWIE OGÓLNEGO SMUTKU

Czasem jest trochę nieprzyjemnie. Czasem jest nawet bardzo nieprzyjemnie. Na świecie robi się coraz smutniej. Rozmawiamy tylko na tematy zasadnicze. Myśli się automatyzują. Kurczymy się coraz bardziej. Właściwie to dziś potrafimy już tylko narzekać. „Jest źle. Będzie gorzej”. Coraz bardziej psuje się coś, na tym „najlepszym ze światów”. Ludzie są już zmęczeni. Czas z tem skończyć. Czas już dać sobie spokój z dostojną powagą prowincji. Powagą która męczy jeszcze bardziej. Spokojem, który denerwuje i szarpie nerwy. Trzeba już wreszcie odpocząć. Odpoczynek po beczynności i apatii — to zajęcie i gwar. Musimy nauczyć się wesołości. Zorganizujmy się. Czy nie dobrze byłoby gdyby ludzie pogodni i wesołi, Obywateli z pod jasnych gwiazd zrzeszyli się i zaczęli propagandę nowej wyzwolonej sztuki-sztuki radości? Dobrze! Paragraf.

Wielki Konkurs „Kurjera Lubelskiego”

Redakcja „Kurjera Lubelskiego” organizuje wielki konkurs z nagrodami. Ten pierwszy konkurs obejmie tylko miasto Lublin i rozpocznie się z dniem 1 lutego r. b. W konkursie może wziąć udział każdy, kto zada sobie trud zachowywania biletów Autobusów Komunikacji Miejskiej. W grę wchodzi tylko normalne, pełnokursowe bilety 40-groszowe. Szczęśliwy posiadacz biletu oznaczonego tym samym numerem, co najwyższa wygrana Państwowej Loterii Klasowej (klasy czwartej) — wygra

50 złotych.

Poza tem analogicznym sposobem rozegrane zostaną jeszcze

I premja 30-złotowa i I premja 20-złotowa.

Aby umożliwić jak najszerszym rzeszom publiczności wzięcie udziału w Konkursie „Kurjera” wyznaczaliśmy ponadto

10 premij dodatkowych po 10 złotych!

Premje dziesięciozłotowe Komitet Konkursowy przyzna tym osobom, które będą posiadały bilety z numerami identycznymi z grupą wygrywającą po 450 złotych w 4 ciągnięciu Państwowej Loterii Klasowej.

W dzisiejszych czasach 50 złotych — to pieniądze, 30 złotych — to całonocne komorne, 20 złotych — to para butów u Ba'ti. A czy 10 złotych da wam ktokolwiek za darmo?

Ilekoć jedziecie autobusem Komunikacji Miejskiej — nie niszczyć biletu! W tym skromnym skrawku papieru może być wasz uśmiech losu!

Chowajcie skrzętnie bilety normalne, pełnokursowe, 40-groszowe Autobusów Miejskich.

Nad kontrolą wygranych czuwa specjalny Komitet pod przewodnictwem Redaktora Naczelnego „Kurjera Lubelskiego”. Listę biletów wygranych ogłosi się natychmiast po lutowym ciągnięciu Loterii Państwowej i w dwa dni potem wygrane zostaną wypłacone. Pełna lista naszych czytelników, którym się los uśmiechnie, zostanie opublikowana wraz z adresami.

Wszelkich informacji w sprawie konkursu udziela

Redakcja „Kurjera Lubelskiego”, Lublin, Plac Litewski 1, telefon 2-43.

Czy naprawdę w Polsce kryzysu niema?

W numerze 29 Kurjera Lubelskiego z dn. 29.1.32 r. zamieszczony został artykuł p. Kazimierza Steckiego, nauczyciela rolnika p. t. „U nas w Polsce niema kryzysu”. Autor udawadnia, że kryzys, jako taki nie istnieje, a przyczyną obecnej, ciężkiej sytuacji w Polsce jest zła organizacja gospodarstw rolnych, zle obchodzenie się z obornikiem, zła uprawa roli, złe żywienie inwentarza i t. d., rezultatem czego są słabe zbiory i niemożność regulowania zobowiązań. Daleki jestem od tego, ażeby twierdzić, że gospodarstwa rolne u nas były wzorowymi, przeciwnie zgadzam się, że twierdzenia powyższe, szczególnie w odniesieniu do gospodarstw małych, mają dużo słuszności, lecz nie zgodzę się z tem, że gdyby te wady usunąć, to kryzysu w Polsce nie byłoby. Przykładem może być Poznańskie, gdzie kultura rolna jest bardzo wysoka, a rezultat ten, że kryzys jest tam znacznie silniejszy. Jaka tego jest przyczyna? Może p. Kazimierz Stecki nam wyjaśni? Znany jest fakt, że kryzys dotknął najbardziej te jednostki, które opierały gospodarkę rolną u siebie na najintensywniejszym podniesieniu kultury i które napewno posiadały znajomość obchodzenia się z obornikiem, żywienia inwentarza i t. d. Przyczyn kryzysu gospodarczego, który przechodzą w dobie obecnej i zachodnie państwa, gdzie zapewne nie brak uczonych, pracujących i obeznanych z praktycznymi wskazaniami życia rolników jest wielka ilość, uzależnionych od politycznych i gospodarczych warunków. Nie można zatem twierdzić, że kryzysu u nas niema, lub o ile jest to tylko z przyczyn słabego rozwoju rolnictwa, t.j. złej organizacji i małej wydajności.

P. Stecki Kazimierz twierdzi, że „o ile podniesiemy wydajność gleby, o tyle zdobędziemy większą ilość plodów rolnych, choć tanich, lecz w dużej ilości, a

w takim razie cena tutaj nie będzie rzeczą najważniejszą”.

Tymczasem nauka ekonomii rolniczej poucza nas wręcz odmiennie, że tylko cena jest regulatorem i warunkiem podniesienia wydajności gospodarstw rolnych. Jedynie przy wysokich cenach produktów rolnych bardziej intensywne gospodarstwa mogą się utrzymać. Przy niskich cenach wyłącznie ekstensywne, mało wydajne gospodarstwa dają zyski. Przy podniesieniu wydajności gleby, koszt własny wyprodukowanego zboża jest większy (prawo relatywności H. Thünnena). Widać z powyższego, że p. Stecki Kazimierz rozprawia o kwestjach, o których nie ma należytego zrozumienia. Można i trzeba pouczać nieświadomych rolników, jak należy racjonalnie gospodarować, lecz nie można stawiać paradoksalnych twierdzeń o przyczynach kryzysu, gdyż dojdziemy w końcu do wniosku, że główną przyczyną kryzysu w Polsce jest nieumiejętne obchodzenie się z obornikiem.

Inż. roln. Kazimierz Kujok

Zjazd Delegatów Związku Strzel. we Francji

W Lille odbył się zjazd delegatów oddziałów strzeleckich z terenu drugiego okręgu Związku Strzeleckiego we Francji. Zjazd nadesłał na ręce Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Władysława Rusina depeszę następującej treści: Nowoukonstytuowany w obecności konsula Mazurkiewicza zarząd okręgu we Francji składa kochanemu Komendantowi serdeczne pozdrowienia oraz przesyła wyrazy głębokiego oddania.

Ulgi w przepisach egzekucyjnych dla rolnictwa

W związku z pracami, prowadzonymi na terenie różnych ministerstw nad zorganizowaniem sposobów oddłużenia rolnictwa, przewodniczący komisji do spraw rolniczych w ministerstwie sprawiedliwości udzielił szeregu wyjaśnień, jak rozwija się praca tej komisji. Wyjaśnienia te brzmią jak następuje:

Praca ministerstwa sprawiedliwości nad uzdrowieniem stosunków gospodarczych w rolnictwie, objęła przede wszystkim wyjaśnienie tych przepisów ustawowych, które już obowiązują, a których praktyczne zastosowanie wywołało liczne skargi w sferach rolniczych. Wchodzą tu w rachubę przepisy o zwolnieniu inwentarza żywego i martwego z pod egzekucji mobilarnej, o wyznaczeniu terminów licytacji nieruchomości rolniczych i t. d. Instrukcje w tym zakresie zostały już rozesłane do sądów i organów egzekucyjnych, a jak wnosić można z odgłosów z terenu rolniczego, wywołały już dobry skutek.

Dalsze prace ministerstwa sprawiedliwości obejmują opracowanie przepisów, które już tylko w drodze ustawodawczej mogą być wydane, a mia-

nowicie przede wszystkim przepisów o najniższej cenie, poniżej której ruchomości i nieruchomości nie mogą być z licytacji sprzedawane. Przepisy takie mają być wydane nietylko do egzekucji w rolnictwie, ale także do egzekucji wogóle i objąć mają wszelkie sfery dłużnicze.

Specjalnie dla rolnictwa opracowuje się ustawę o sądowym odroczeniu wyplat podobną w konstrukcji, jaką już mają sfery kupieckie i przemysłowe, ale zastosowane do specjalnych cech i potrzeb rolnictwa, na podstawie ocenienia każdego indywidualnego wypadku, wykluczając wszelkie moratoria ogólne.

Prace ministerstwa sprawiedliwości są prowadzone w szybkim tempie, aby w najbliższym czasie mogły wejść w życie.

Artysta-grafik

komponuje wlotki, afisze, reklamy

Wiadomość w Drukarni „Udziałowej” Plac Litewski 1.

Ameryka odplywa

Profesor Wegener był twórcą nowych teorii w dziedzinie powstawania dzisiejszego oblicza naszej ziemi. Według teorii zmarłego uczonego wszystkie 5 kontynentów stanowiły niegdyś jeden olbrzymi ląd.

Kontynent Ameryki np. był przez miljonami lat częścią Europy, a argumenty, podtrzymujące to twierdzenie, znajduje Wegener w geologicznej budowie porbrzeża amerykańskiego a także w faunie i florze tych obu części świata.

Wegener utrzymuje pozatem, że wszystkie kontynenty są ruchome i pływają jakby na oceanie, znajdującym się w najgłębszych warstwach kuli ziemskiej. Tak więc np. Nowy Jork oddala się od Europy rok rocznie o kilka centymetrów. Twierdzenie to uzasadniają pewne wyliczenia i obserwacje astronomiczne.

CENNIKI KATALOGI PROSPEKTY

WYKWINTNIE WYKONUJĄ ZAKŁADY

„KURJERA LUBELSKIEGO”

DRUKARNIA

„UDZIAŁOWA”

LUBLIN,

Plac Litewski 1, tel. Nr. 2-43

Kino „CORSO”

Władcy serc ludzkich! Królowa dźwiękowego ekranu! JEANETTE MAC DONALD porywa urokiem głosu, czarem postaci i artystycznej gry w najnowszym miłosnym poemacie dźwiękowym

NARZECZONA Z LOTERJI

W głównych rolach męskich: JOHN GARRICK i JOE E. BROWN.

Nadprogram I DODATKI DŹWIĘKOWE I Nadprogram I

Początek seansów o godz. 5.15 popoł., ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc normalne. Bilety wolnego wejścia oraz passe-partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych — nie ważne.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-rano do godz. 6-cj wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 9-cj do 7-cj wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnośnienia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.— Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnośnieniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr., w tekście 50 gr. Drobnac za jeden wiersz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpali). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Później o 25 proc. drożej.